

N<sup>RO</sup>: 87.

## GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 29. WRZESNIA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYŻSZEJ  
NARODOWEJ.

Dnia 24. Września.

Prezydencya Obywatela Aloixego Sulistrowskiego.

Naywyższy Naczelnik przysłał ekspedycyą do Rady, przylączając odezwę do obywatelów w Koronie i Litwie, umieszczoną w gazecie pod Nrem 85. Zaleciła Rada tę odezwę wydrukować, po komissyach rozesłać i po kościołach ogłaszać. Czego exekucyą wydziałowi porządku oddała.

Obywatel *Woyczyński*, komendant dywizyi Nadnarwaney, doniósł Radzie o nie opłaconych dotąd niektórych korpusach, i o niedostawionych kantonistach, tak pieszych, iak konnych. Na co Rada zaleciła odpisać: że żądanie iego względem opłaty woyska komunikowane było N. Naczelnikowi, od którego nastąpiła rezolucya, że już dał rozkaz, ażeby rzeczonym korpusom należytość oddano. Względem zaś nieprzystawionych dotąd rekrutów, zaleciła mu posłać rezolucyą swoją w tym dniu do komissyy, *Wiżkiey, Łomżyńskiej i Nurskiey*, w tey mierze wydanej.

Rezolucya do rzeczonych ziem iest w następującej treści. Gdy się Rada dowiedziała, iż rekrut nakazany pod dniem 6. Czerwca, a powtórnie pod dniem 20. Sierpnia, do tego czasu nie iest z wie-

lu włości przystawiony; przeto uważając ten krok za nieobywatelski, ściągający hańbę na obojętnych względem całości oyczyzny, zaleca komissyom porządkowym ziemi *Wiżkiey, Łomżyńskiej i Nurskiey*, ażeby wybrały z pomiędzy siebie lub z innych obywatelów trzy osoby, o dobro powszechne gorliwe, któreby mając sobie dodanych w pomoc dwóch, lub trzech woyskowych, do wszystkich obywatelów, którzy dotąd rekruta nie przystawili, udawały się, rekrutów, podług urządzenia pod dniem 6. Czerwca i 20. Sierpnia nakazanych, wybierały, do kommend odsyłały, a o dopełnieniu tego zlecenia Radę uwiadomić starały się.

Obyw: *Sosnowski*, pełnomocnik *Stężycki*, doniósł o przesłanych przez siebie do *Warszawy* niektórych efektach, o ofiarach obywatelskich i o percepcie skarbowey. Kazała Rada odpisać, z uwielbieniem iego gorliwości w pełnieniu obowiązków swoich, zalecając mu, ażeby zachęcił komissarzów porządkowych do ciągłej pracy około dobra oyczyzny, iżby się żadnemi przeciwnościami których w wypełnieniu powinności obywatelskich doświadczyć mogą, nie zrażali.

Deputacya do rewizyi lazaretów wyznaczona, podała niektóre żądania, do potrzeb lazaretowych ściągające się. Nakazała Rada wydziałowi potrzeb woyskowych, ażeby żądania te iak nayprędzey, stosownie do woli N. Naczelnika załatwić starał się.



Wydział skarbu odebrał zalecenie, ażeby na potrzeby wojenne sumę złt: 500,000. z kasy narodowej wydać nakazał.

Seffya solwowana na dzień następujący, na godzinę 5. po południu.

### L I S T

*Obywatela Bouffatta, do Naywyższego Naczelnika.*

*Naywyższy Sily Zbroyney Narodowej Naczelniku!*

Szacunkiem i pamięcią, jaką o mnie mieć racysz, Naywyższy Naczelniku, a o której wiadomość nayłodsza odebrałem od powracających od ciebie obywatelów powiatu naszego *Grodzieńskiego*, należałem już nagrodzone wszystkie moje starania i troski dla ukochanej oyczyzny. Wspomnienie tych względów twoich dla mnie dodało wiekowi mojemu czerstwości, a zdrowiu nowych sił do posług oyczyzny, w pomoc świetnym zamiarom twoim. W ufności więc, jaką mi dobroć i wielkość serca twoiego mieć każe, niosę za nieszczęśliwemi prozbę, jakiej po mnie wyciąga powinność.

Mieszczanie miasteczka wolnego *Sokołki*, stawiający przed tobą w osobie wójta swojego, dawnemi wolności i swobod zaszczyceni prawami, pamiętnym arystokracji Rządem wyzwici z tychże, i w ubogich zmienieni rolników, ze stratą swobod swoich, stracili razem iestestwo, i ledwo że nie pamięć lubey wolności. Ciągłe przez rząd ekonomiczny dobr stołowych J. K. Mci nekani, na hasło wolności i imienia twoiego, ślodko w sercu swoim, ratunku oyczyzny uczuli powinność, i pierwsi na zawołanie moje, w posród otaczających nieprzyjaciół, stanęli ochoczo i mężnie w czasie powstania; a uzbroieni cnotą i rolniczym tylko orężem, w liczbie kilkuset, zaprzyśiągłszy wraz z nami, *zginąć, lub zwyciężyć*, odbywali warty; a lęklwym lub obojętnym, szlachetny naśladowania siebie, dali przykład.

Dziś iestzcze, gdy położeni na głó-

wym pocztowym z *Warszawy* trakcie, ulegając powinnościom obywatelstwa, uftawne warty, ostrożności, kresy, podwozki, furaze w przewozach, furmanki, i ile ich ubóstwa zdolność pozwala, dopełniaią z ochotą; a mimo to zadawnionym przemocy zwyczajem, od ekonomii do pańszczyzny, mimo prawa swoje, pędzeni, znajduią się, że tak rzekę, w rozpacz, do której ucisk i nędza przywodzą. Niosę za nimi winne ich cnotcie i gorliwości świadectwo, jakiego po mnie, mego urzędowania wymaga powinność. W sercu twoim i dobrej sprawie swojej, kładą oni nadzieję. A nim sprawiedliwość i prawa (których zwrot w oyczyźnie, twojemu tylko był zestawiony męztwu i cnotcie) postawia w dawnym ich znaczeniu, może ich gorliwość, okazana przy powstaniu, skłoni cię, Naczelniku, do ulżenia ich ucisku; by pamięć powstania w tym miasteczku, pod twym hasłem, powiatu naszego, ich wolnością naznaczona była. Ja za nimi prosząc cię tylko tyle, ile w mym przekonaniu czuję pobudek, zestawam z naywyższym męztwa twego uwielbieniem i ufzanowaniem, wierny obywatel

*Franciszek Bouffat Pełnomocnik do powiatu Grodzień:*

*Odważny postępek obywatela Marcina Wiszniewskiego.*

Woźnica od artylerji *Marcin Wiszniewski* z *Krasnegostawu*, w czasie ataku pierwszego *Woli*, pięknie bardzo popisywał się; zabito od iego armaty 3 konie, skoczył zaraz po inne konie obywatelskie, pałące się w ten moment, przypadkiem, na trawie, i one zaprzągł; ledwo że to skończył, ubito konia innemu zwozszczykowi od wozu ammunicyynego; pobiegł powtórnie szukać konia na to miejsce, i przyprowadził go; a przeto i armatę i wóz ammunicyyny uratował. Naywyższy Naczelnik, nadgradzając tak piękną akcyą, dał temu zwoszczykowi czernionych złt: 10. i pierścioneł, na którym wyryte są dwie kosy.



*Odezwa Wydziału Instrukcyi, względem  
dawania nauk, po szkołach Narodowych  
i pensyi dla Nauczycielów.*

## WYDZIAŁ INSTRUKCYI w Radzie Najwyższej Narodowej.

Odezwy od niektórych zgromadzeń  
szkolnych, wydziałowi naszemu przesłane,  
zapytaniem: czy szkoły narodowe, ko-  
sztem publicznym utrzymywane, mają się  
z rokiem szkolnym rozpocząć? i czyli  
osoby w nich pracujące, będą swoiey pe-  
wne nadgrody? dać wydziałowi miłą  
bardzo okoliczność zgłoszenia się do was,  
obywatele przełożeni i profesorowie szkół,  
tak akademickich, iako i zakonnych, tu-  
dzież wyśłużeni w edukacyi.

Wydział nasz uważa niepiłannie, że  
naród *Polski* szczęśliwe niniejsze powsta-  
nie, przy innych potężnych swojego dzwi-  
gnięcia się szrankach, winien jest po wiel-  
kiej części szerczącemu się, choć od nieda-  
wnego czasu, po ziemi *Polskiej* oświeceniu.  
Chytróść zawistnych iey szczęściu nie-  
przyjaciół, którey nie zawsze zdrowy to-  
warzyfzy rozum, swoią nad to oślepiąca  
duma, nie mogła dostrzedz, czyli też le-  
kce ważyła tę prawdę, że jeżeli upadek  
nasz stopniami nachylał nas do przepaści  
wszelkich klęsk i nieszczęść, przez za-  
dawnione przesady, przez zaniedbanie  
edukacyi; na wzajem ta poprawiona, i za-  
smakowanie w naukach, miały się stać,  
choć z czasem, epoką odrodzenia nasze-  
go: gdzie bowiem prawdziwe jest oświe-  
cenie, tam z nim nieoddzielnie iść mu-  
szą wszystkie domowe i obywatelskie cno-  
ty, których jest uwięzieniem nieograni-  
czona miłość swoiey oyczyzny. Jakaż-  
kolwiek była dotąd dla nauk w *Polszcze*  
rządowa opieka, skutkiem tej opieki stał  
się wzrost ich coraz pomysłniejszy, a  
przy nim ten, szlachetnością podniesiony  
sposób myślenia, bez którego żaden, choć-  
by też najzamożniejszy naród, nie może  
bydź tylko dzikim i krwawym dla ob-

cych, a podłym i nizecznym wewnątrz,  
bo nie umie cenić ani swojego, ani dru-  
gich szczęścia, i łatwym stać się narzę-  
dziem na to wszystko, na co go tylko  
chytra złośliwość, i krwiniętygo tyra-  
na przeznaczy polityka. Jeżeli rząd nasz  
dawniejszy, choć cudzą krępowany wolą,  
tyle przecież czynił dla oświecenia na-  
rodowego, wątpić nie można, aby tera-  
źniejszy wolny i niepodległy, którego  
świątym jest zamiarem, dokonać odrodze-  
nia oyczyzny, utworzyć nowe niemal *Pol-  
aków* plemię, przywiązać każdego do mi-  
łej oyczyzny, przez związki najmocniej-  
sze uformowanego rozumu i serca, nie  
miał wysoce poważać poświęcających się  
na tę ważną dla oyczyzny posługę, aby  
im swoiey nie świadczył opieki, aby ich  
przez wszelkie sposoby do pełnienia  
tych ważnych powołania nauczycielskiego  
obowiązków nie zachęcał. Szczęśliwy  
oręż *Polski* pod Najwyższym Naczeln-  
stwem bohatera naszego *Tadeusza Ko-  
ściuszki*; już to sprawił, że pierzchnęły  
haniebnie z pod *Warszawy* najezdnicze  
kupy drapieżnych nieprzyjaciół, mających  
na czele swoim wiarołomnego *Polski*  
sprzymierzeńca *Wilhelma*. Bóg, który  
dobrej sprawie widocznie od samego po-  
czątku błogosławi, nie przestanie wale-  
czne nasze Rycerstwo prowadzić do za-  
mierzonego celu, i przez dalsze równie  
okazałe zwycięstwa. Ziemia *Polska*, nie  
długo czekać, a będzie ofwobodzona. Co  
jednak nim nastąpi, wydział Instrukcyi  
rekwiruje wszystkie zgromadzenia, tak  
akademickie, iako i zakonne, aby, ile o-  
koliczności pozwolą, nie usuwały się od obo-  
wiałków uczenia, bez względu nawet na  
to, mniejsza, czy większa znajdzie się  
uczniów liczba? praca bowiem uczących  
w równym stopniu zasługi będzie uważa-  
na, iak gdyby dla naliczniejszych uczniów;  
i płaca każdego dojdzie taka, iaką kto  
ma sobie wyznaczoną ustawami komisyy  
edukacyjney, albo udzielnemi iey rezo-  
lucyami. A lubo przez wzgląd ufzczu-  
plonych dochodów i nagłych potrzeb  
innych, wyśłużone emerytów pensye są od



Rady naywyższej narodowej, trzecią częścią pomniejszone; wydział jednak i te osoby, w edukacyi zaśluzone, do roku tylko jednego przy pomniejszonych pensjach zostawia; ale im razem i to zaręcza, że przy dźwignionym z nieprawych zaborów funduszu, i zaległość w trzeciej części zmniejszonej pensyi powrócona, i pensya ich nadal całkowita regularnie *ad uita tempora* opłacana będzie.

Dan na sefssyi Wydziału dnia 13. miesiąca Września 1794. roku.

*X. F. Dmochowski Prezydent:  
Franciszek Zabłocki Wydziału  
Instrucyi w R. N. N. Sekret:*

#### *Ofiara na Lazaret.*

Dnia 25. Września. Obywatel Zylcz, adiutant Rady naywyższej narodowej, złożył w ofierze dla współ-braci plezyrowanych, w lazarecie głównym, ręką matki swoiey przysposobnych sto kilkadziesiąt sztuk bandaży różney wielkości, i podostatkami szarpłówn na fleytuchy. Niech ten przykład zachęci inne obywatelki do podobnych ofiar, a ulży się nie mało bolu tym, którzy krwi swoiey za wolność nieofszczędzali.

*Dalszy ciąg zebranych ofiar patryotycznych, przez Obywatelów ziemi Drohickiey, w komissyi porządkowej tejże ziemi, od aktu powstania narodowego złożonych.*

Stanisław Bakoński z miałeczka Sterdyni zył: - - - 6.

Obywatele i mieszkańcy parafii Sterdynskiej, złożyli ofiary w starey bieliznie sztuk 40.

Obyw: X. Proboszcz parafii *Dołobowskiej* z zebranych od swych parafianów ofiar oddał zył: - - - 8, gr: 11.

Tenże starey bielizny sztuk dwie.

Obyw: X. Paweł Dąbrowski P. K. i Z. W. z złożoney przez swych parafianów bielizny starey, oddał sztuk 33.

Obywatelka bezimienna celem powiększenia siły narodowej, ofiarowała pistoletów 10. karabinów 6. ze wszytkim dobrych, armat spiżowych 2. żelaznych 2. i te do milicyi ziemi *Drohickiey*, obywatelowi *Urbanowskiemu G. M.* oddała.

*Dnia 12. Lipca.*

Obywatelka bezimienna, złożyła w ofierze skubaney bielizny pudełko na bandaże, i obrusów starych cienkich dwa.

Obyw: X. *Kierznowski*, pleban parafii *Dołobowskiej* z zebraney bielizny od swych parafianów starey, w różnych kawałkach, złożył sztuk 13.

Obywatelka *Adamska*, złożyła skubaniny paczkę, i cztery paczki bandaży.

Prezbiter cerkwi *Grodziskiey*, z zebraney bielizny starey od swych parafianów, złożył sztuk 8.

Ogół wszytkiego zył: 18,093. gr: 11.

#### *N O T A.*

Srebra wszytkie, rzędy i pieniądze z ofiar, komissya ziemi *Drohickiey* przesłała do wydziału skarbowego w Radzie naywyższej narodowej, i do deputacyi administracyney, do odbierania ofiar i sreber wyznaczoney, za kwitami.

Konie wszytkie i różne zaprzęgi z rekwiizytami, oddane zostały, częścią do reymentu 18. pod armaty, częścią generał-majorowi *Urbanowskiemu* dla milicyi ziemi *Drohickiey*, niemniej broń, armaty ofiarowane temuż są oddane; oraz płótna wszytkie na oporządzenie milicyi.

Bielizna stara, przez osoby klasztorne i inne rozskubana i gotowa skubanina wraz z bandażami w ofierze złożone, do dyrekcji ekonomiczney lazaretowej, za kwitem, przesłane i oddane.

Dan w *Drohiczynie*, na sefssyi wydziału instrukcyi w komissyi porządkowej, dnia 6. Września 1794. roku.

*X. Ferdynand Pęczkowski wydziału instrukcyi komisarz w komissyi porząd: Dwohickiey mpr:*